PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 18 maja 1928 Nr. 20

TREŚĆ NUMERU:

Komisja odwoławcza

dla podatku **dochodowego**, mająca rozpatrywać rekursy od wymiarów na rok 1928 (za dochód, osiągnięty w roku 1927), przy Izbie Skarbowej w Krakowie, rozpoczyna swą sesję z dniem 21 maja 1928 r.

Kalendarzyk podatkowy.

15. 5. — 30. 5. 1928.

Podatek od lokali za II. kwartał 1928 (II. rata). Podatek w wysokości 8% od podstaw wymiaru, to znaczy czynszu względnie wartości czynszowej z roku 1914, płatny jest do 31 maja br., względnie w terminie ulgowym do 14 czerwca b. r. (I. rata za I. kwartał płatna była do 14 marca b. r.), podatek należy uiszczać w Kasach miejskich.

Podatek od nieruchomości za I. kwartał 1928 (I. rata). Podatek w wysokości 7% + 10% od podstaw wymiaru (wraz z 75-procent. dodatkiem gminnym na rok 1928 w Krakowie) płatny jest do 31 maja b. r., względnie w terminie ulgowym do 15 czerwca b. r. (IV. rata za IV. kwartał 1927 płatna była do 14 marca b. r.). Podatek należy uiszczać w Kasach miejskich.

Podatek dochodowy od uposażeń płatny w dni 7 po dokonaniu potrącenia. Minimum egzystencji wynosi 2.500 zł.

Podatek przemysłowy. Różnicę między zaliczkami (które na podstawie wymiaru za rok 1926 były płatne w 4-ech ratach kwartalnych w roku 1927), a kwotą obecnie wymierzonego podatku (względnie sumą tymczasowo ograniczoną) zezwala się uiścić bez kar za zwłokę w 2-ch ratach, t. j. 20 maja i 15 czerwca. — 14-niowy termin ulgowy przy ratach tych nie obowiązuje. — (20 maja, a nie 25, jak to błędnie w poprzednim numerze ogłoszono).

W tych wypadkach, gdy niektóre odwołania nie zostaną prowizorycznie zbadane do 20 maja, należy ratę na poczet podatku za rok 1927 ograniczyć do wysokości połowy prawomocnie wymierzonego podatku za rok 1926, podwyższonego o 30%. Zaliczki przypisane na rok 1927, podlegają natychmiastowemu przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi, z wyjątkiem oczywiście kwot zaliczek, co do których już poprzednio zostały przyznane ulgi w postaci rozłożenia na raty, względnie odroczenia terminów płatności.

Terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy i drugi kwartał 1928 roku, są odroczone, a mianowicie zaliczka za pierwszy kwartał winna być zapłacona do 15 sierpnia włącznie.

Do terminów tych również nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, o którym była wyżej mowa. — Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

Walka konkurencyjna a kalkulacja kosztów.

(s) Nie ulega wątpliwości, że protesty kupiectwa całego kraju przeciwko nadmiernym wymiarom podatkowym są uzasadnione i że ciężar podatkowy u nas zbyt jednostronnie obciąża stan kupiecki ponad miarę jego siły liczebnej i zdolności płatniczej. Zrozumiałem w tych warunkach jest, że kupiectwo broni się przed tą niesprawiedliwością i na wszystkich dostępnych mu frontach, na zgromadzeniach, w prasie, na konferencjach z władzami i t. d. walczy o złagodzenie tego ciężaru podatkowego. Pomimo to wszystko jednak przyznać trzeba, że **nietylko podatki są przyczyną obecnego, coraz widoczniejszego upadku gospodarczego stanu kupieckiego.** Istnieją bowiem jeszcze inne powody tego upadku, częścią wynikające z ogólnego naszego położenia gospodarczego, częścią jednak — stwierdzić to trzeba niestety z całym naciskiem — **także z własnej winy kupiectwa.** Szukając bowiem ratunku przed nadmiernymi ciężarami podatkowymi, ucieka się ono do środków i metod, które nietylko nie przynoszą mu ulgi, lecz przeciwnie, muszą doprowadzić do jeszcze rychlejszej jego ruiny.

Tą błędną metodą jest **nieracjonalna kalkulacja i bezrozumna wzajemna konkurencja,** zdążająca tylko do powiększenia własnego obrotu kosztem innych współzawodników, a nie licząca się z tem, że nie wystarcza mieć duże obroty, **(z których tylko** korzysta dzięki podatkowi obrotowemu Skarb Państwa), lecz **trzeba mieć także dochody!** Wszak na niedzielnem zebraniu kupiectwa, o którem wzmiankujemy na innem miejscu, osoba tak autorytatywna, jak Prezydent Izby Handlowej i Przemysłowej, p. Epstein, stwierdził otwarcie, że walka konkurencyjna, jaką obecnie skonstatować można wśród kupiectwa, prowadzi do jego ruiny! Stwierdzenia tego tem bardziej nie można kwestjonować, gdyż o ile wypowiada je ktoś z kupców, to zarzucić można, że wynika ono z zachłannej pogoni za jak największym zyskiem, co jednak w tym wypadku ze względu na osobistość p. Prezydenta i jego oficjalne stanowisko jest przecież wykluczonem. Nieumiejętność kalkulacji własnych kosztów i ceny sprzedażnej, **kurczowe trzymanie się tradycyjnych,** a niestety całkowicie już przestarzałych **metod pracy w handlu,** oto główne błędy kupiectwa i oto główny — obok podatków — powód jego upadku.

Często na nawoływanie do ścisłej kalkulacji słyszy się naiwny zarzut: „Co mi z kalkulacji, kiedy i tak muszę się stosować do konkurencji?“ — Pogląd ten jest jednak z gruntu fałszywy. Koszta własne istnieją wszakże niezależnie od tego, czy się je oblicza, czy nie, a **kalkulacja nie stwarza tych kosztów, tylko stwierdza ich istnienie!** Nie można więc kosztów własnych obliczać „drogo“ lub „tanio“, lecz tylko prawdziwie albo fałszywie. Jeśli więc kto pomija kalkulację i orjentuje się tylko według cen konkurencji, to może wprawdzie sprzedawać i uzyskiwać obroty, nie zdając sobie sprawy z tego, że uzyskana cena nie pokrywa kosztów własnych, lecz jest to **polityka strusia** — chowania głowy w piasek i prędzej czy później metoda taka musi ujawnić swe skutki, które oczywiście muszą być fatalne.

Kalkulacja jest zatem konieczną i bez niej nie może być mowy o prosperowaniu przedsiębiorstwa ani o dochodach. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że **kalkulacja musi być dokładną i nie wolno jej zaokrąglać,** jak to niestety bywa praktykowane. Zbyt wysokie obliczanie kosztów własnych jest wszakże równie szkodliwem, jak i zbyt niskie ich obliczanie. Jeżeli kupiec bowiem do zbyt wysoko obliczonych kosztów własnych dobije jeszcze zysk, to cena sprzedażna wypadnie za wysoko, zbyt towarów skutkiem tego się zmniejsza, a zmniejszone obroty powodują faktyczny wzrost kosztów własnych.

Spotyka się też często niechęć do dokładnego kalkulowania, uzasadnianą tem, że zbyt wysoka może kalkulacja jednego artykułu **„wyrównuje się“** z niższą kalkulacją innego artykułu. **Metoda ta jest jednak również zupełnie błędną.** Artykuł za nisko kalkulowany znajdzie z pewnością łatwy zbyt i kupiec, ciesząc się z tego, będzie mimowoli forsować sprzedaż tego towaru. Artykuł drożej kalkulowany natomiast nie znajduje oczywiście tak łatwo zbytu i skutkiem tego kupiec go zaniedbuje, albo nawet zwija go zupełnie. Na pozór więc interes prosperuje doskonale, obroty są duże, kiedy jednak przyjdzie do obliczenia, okaże się — „niewytłómaczona“ strata zamiast spodziewanego zysku. Naturalnie wynika ona stąd, że towar, który tak łatwo znajdował zbyt, zamiast zysku przynosił straty. Oczywiście jednak kupiec nie może sobie dziś na to pozwolić, aby dopiero z bilansu dowiedzieć się o nierentowności sprzedaży pewnych artykułów, gdyż musi o tem wiedzieć odrazu, a o tem poinformować się może tylko na podstawie kalkulacji własnych kosztów.

Jakkolwiek kalkulacja nie musi i **nie powinna być zbyt drobiazgowa,** gdyż powoduje to niepotrzebny trud, to **jednak powinna ona być szczegółowa i nie pomijać żadnego składnika kosztów własnych.** Istnieje bowiem szereg takich składników, które nie są tak łatwo uchwytne i bywają często pomijane. Każdy rozumie, że przy obliczaniu kosztów trzeba uwzględnić cenę nabycia towarów, fracht i cło, koszta lokalu, płace, nieraz jednak pomija się takie pozycje, jak **straty na artykułach, wychodzących z mody** (które wszakże należy uwzględniać analogicznie do amortyzacji), **procenty,** które niewątpliwie odgrywają obecnie ogromną rolę, następnie ubezpieczenie socjalne, koszta reklamy, ubezpieczenia i t. p. **koszta ogólne,** które należy stosunkowo rozdzielić na poszczególne gatunki towarów.

Zagranicą, jak wiadomo, dąży się obecnie do jak największych obrotów przy jak najmniejszym zysku jednostkowym. Gdyby jednak kupcy nasi pragnęli system ten naśladować tylko w tym kierunku, aby za wszelką cenę uzyskać jak największy obrót, to byłaby to polityka fałszywa. Kupiec zagraniczny bowiem nie traci nigdy z oczu kalkulacji własnych kosztów i rozszerzając zbyt, wie dokładnie, jaki — choćby niewielki — zysk na danym towarze osiągnie. Umożliwia to mu uzyskanie przy dużym obrocie dużego zysku ogólnego, a zarazem umożliwia konsumentom nabywanie towarów po cenach niższych, jednak w każdym razie uzasadnionych. — U nas natomiast z powodu braku kalkulacji albo towar jest zbyt tani i skutkiem tego mimo dobrego zbytu nie przynosi kupcowi zysku, albo też jest

zbyt drogi i skutkiem tego niedostępny dla szerszych sfer konsumentów. Chcąc więc stosować maksymę: **duży zbyt, a mały zysk, trzeba przedtem ustanowić dokładną kalkulację,** gdyż inaczej rezultaty będą wręcz przeciwne, niż to było zamierzonem.

Apel p. Prezydenta Izby Handlowej, jak i wielokrotne, przez nas na tych łamach podnoszone identyczne apele nie powinny minąć bez echa wśród kupiectwa. Obecna bezmyślna walka konkurencyjna nietylko nie uratuje kupiectwa, lecz spycha je jeszcze bardziej na dno przepaści. Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest racjonalna i dokładna kalkulacja cen sprzedaży na podstawie własnych kosztów, z uwzględnieniem godziwego zysku. Gdy zrozumienie o konieczności takiej kalkulacji zatoczy szersze koła, wówczas sama przez się ustanie dzika, obecna walka konkurencyjna.

Wymiary „na wyrost“.

(p.) W swej walce o gruntowną reformę podatku przemysłowego spotyka się kupiectwo z oporem nietylko ze strony fiskusu, na który zresztą było przygotowane, lecz także ze strony „nadpatrjotów“, którzy sami nie płacąc żadnych podatków bezpośrednich, utrudniają walkę kupiectwu i przemysłowcom, przesuwając całe tło walki na teren „defraudacyj podatkowych“ i tłumacząc protesty jako chęć niepłacenia podatku i zwolnienia się od ciężarów państwowych.

Rozprawiać się z temi nierozumnemi argumentacjami jest trudno, bo tu jeszcze i zła wola odgrywa rolę. Nie potrzeba się dopiero powoływać na Bismarka, aby stwierdzić, że nawet patrjoci nie płacą chętnie podatków, a defraudacja podatkowa nie jest nowym wynalazkiem doby obecnej. — Zakrzyczano nas w dobie inflacji, że bogacimy się i mimo to nie płacimy, a przecież faktycznie inflacja zrujnowała handel, gdyż była największym podatkiem, na jaki sobie kiedykolwiek stan, operujący ciągle gotówką, mógł pozwolić.

„Defraudacja“ podatku obrotowego stała się dla fiskalistów obecnie modnym frazesem i oczywiście wedle nich nie należy w żaden sposób zmieniać obecnego systemu podatku obrotowego.

Ci obrońcy fiskusu nie potrafią wprawdzie wskazać na defraudantów, bo chętnie by to czynili, gdyby ku temu mieli podstawę, — atoli w dobie obecnej lepiej do twarzy tym panom w masce patrjotów mentorować kosztem cudzej kieszeni, aniżeliby sami mieli ze swej kieszeni apetyty skarbu zaspakajać.

3·2% wszystkich płatników podatku obrotowego prowadzi księgi handlowe i tym wymierza się podatek obrotowy wedle faktycznie dokonanych obrotów. — Na 26.884 kupców w II. kategorji tylko 6.389 firmom uznano ich księgi za prawidłowe. W III. i IV. kategorji tylko spółdzielnie prowadzą księgi, reszcie zaś 350.000 płatnikom wymierzyło się podatek „na oko“.

W tych wymiarach podatku przemysłowego tkwi źródło bezlitosnej ruiny podatników. — Przecież nikt nie zastanawia się, czy przy naszym obrocie pieniężnym i towarowym wogóle jest do pomyślenia podatek, który w ciągu roku może „sprawiedliwie“ przynieść aż 326 miljonów? — Mianowicie Skarb tytułem podatku przemysłowego w ciągu roku 1927 otrzymał 226.2 miljonów, plus 10%, t. j. 22.62. odsetków zwłoki i kosztów egzekucyjnych zapłacono najmniej 18 miljonów, razem więc 266.82 miljonów zł. Do tej sumy doliczyć musimy 25% na rzecz samorządów, szkolnictwa zawodowego i Izb handlowych, t. j. 60 miljonów, czyli ogółem 326 miljonów zł.

96.8% wszystkich płatników zostaje rok rocznie zaocznie zasądzonych na olbrzymi haracz, wobec którego obrona jest niemal że beznadziejna i iluzoryczna. Rok rocznie jest ten sam efekt, liczne ofiary, ruina gospodarcza i pauperyzacja podatników. W roku bieżącym wymiarów dokonano już po części w rekonstruowanych komisjach. — Władze starały się usunąć zastępców podatników, którzy odważnie bronili w roku zeszłym podatników (zresztą bez szkody dla Skarbu, skoro fiskus i tak otrzymał o 30% więcej, jak preliminował) i skompletowały komisje z potulnych elementów. — Prócz tego były nakazy z Ministerstwa, aby wymiary wypadły wyżej, aniżeli w roku ubiegłym. — Nieuznawanie ksiąg było też przewidziane. — Ministerstwo mówi, że chciało uzyskać tylko o 30% więcej, podatnicy jednak stwierdzają, że w poszczególnych wypadkach wymiary są wyższe o 300% do 1.500%. — Wymiary dokonywano zatem „na wyrost“. Władze przewidują słusznie, że podatnicy skrzywdzeni wniosą odwołania i domagać się będą zmniejszenia naznaczonego podatku z tem, że w wielu wypadkach te odwołania będą musiały być uwzględniane, a w wielu wypadkach śruba podatkowa trafi już w próżnię, bo nie będzie, mimo całej energji, skąd go ściągnąć.

Te wymiary „na wyrost“ z roku bieżącego spotkały się z jednomyślnem potępieniem tak kupiectwa chrześcijańskiego, jak i żydowskiego. — Obecnie Ministerstwo jeszcze nie chce ustąpić ze swych dążeń, gdyż udzielone do tej chwili ulgi są absolutnie niewystarczające.

Że handel runie, to nie wyprowadza z równowagi ministra skarbu, ani nawet ministra przemysłu i handlu, którzy się chwilowo jeszcze pocieszają, że przemysł ma swoją konjunkturę. Ale i ta konjunktura przemysłowa rychło się skończy, jeżeli handel runie, a runąć on musi. Jeżeli władze skarbowe kurczowo będą bronić swych wymiarów „na wyrost“, to i przemysł nie wyjdzie bez szwanku. — Podatek obrotowy jest źródłem demoralizacji podatnika. Wymiary przekraczają z re-

guły możność majątkową płatników. Sama armja egzekutorów nie załatwi ostatnich wymiarów, bo brak środków pieniężnych na pokrycie tych absurdalnych wymogów fiskusu.

Jeżeli zważymy, że aparat biurokratyczny u nas jest w stosunku do handlu bardzo uprzedzony i przyzwyczajony uważać każdego płatnika, specjalnie zaś kupca, za defraudanta podatkowego, — to zrozumieć możemy, gdzie leży źródło ostatnich wymiarów. — Brak zupełnie w biurokratycznych sferach ludzi gospodarczo myślących. — Urzędnik nasz po największej części nie pochodzi ze sfer mieszczańskich i uważa siebie za ofiarę nędznego bytowania, widząc, że otaczające go stany żyją inaczej i wedle jego zapatrywania lepiej i zamożniej.

Państwo gwarantuje obywatelowi sprawiedliwość. Tylko drobnemi kwotami można administracyjnie karać obywatela, obwinionego o jakieś przestępstwa, a od tej minimalnej zresztą kary może się obywatel odwołać do wyższej instancji, do sądu, gdzie może swoją sprawę obronić. — Natomiast system podatku obrotowego zezwala obywatela skazać (za jakie winy?) na pozbawienie go całego majątku i bez udziału strony, któraby mogła się obronić. Znamy wypadki, gdzie wymiarów dokonywuje się w atmosferze, w której żaden szanujący się sędzia nie chciałby zasiadywać. Tu załatwia się bowiem obrachunki konkurencyjne, tu niszczy się całe rodziny pod płaszczykiem, że można nałożyć podatek od X tysięcy lub miljonów obrotów.

Monstrualność i szkodliwość podatku obrotowego została już niejednokrotnie wykazaną. Dziś doszło niemal do wojny między podatnikami a władzami skarbowemi. Wojnę wygra oczywiście skarb, atoli patrjoci, którzy się obecnie wysługują skarbowi, wyświadczają państwu arcyniepatrjotyczną przysługę, bo w tej wojnie zostaną zrujnowane i zaprzepaszczone najbardziej wartościowe czynniki naszej gospodarki.

P. Dewey zapowiada znaczny przypływ obcych kapitałów do Polski.

Na konferencji Związku Banków Zachodniej Polski, która odbyła się w Poznaniu, doradca finansowy Rządu Polskiego, p. Ch. S. Dewey, wygłosił dłuższe przemówienie, zasługujące na baczną uwagę ze względu na doniosłe oświadczenie o spodziewanym obfitym napływie kapitału zagranicznego do Polski. Mianowicie po omówieniu roli, jaką odgrywa i odgrywać będzie Bank Polski, p. Dewey zaznaczył z naciskiem, że **kapitał obcy przyjdzie do Polski w tak wielkich rozmiarach, iż czynniki gospodarcze w Polsce będą się niebawem obawiać ich nadmiaru, tak jak ma to dzisiaj miejsce w Niemczech.** Bank Polski musi mieć władzę regulowania ceny kapitału i stopy procentowej. Tylko przy pomocy banków prywatnych będzie możliwa wydajna praca instytucji centralnej. Polska dokonała wielkiego dzieła, ale dużo pozostaje jeszcze do zrobienia. W Polsce istnieje pomieszanie kredytów.

Dzisiejsze stosunki kredytowe w Polsce rozwijają się jeszcze pod wpływem minionych lat inflacji i depresji, bez koniecznej kontroli. Konieczny jest podział i ścisły rozdział kredytów na kredyty długoterminowe, kredyty półdługoterminowe i na kredyty krótkoterminowe. Bank Rolny zajmuje się parcelacją. Bank Gospodarstwa Krajowego zajmuje się przedewszystkiem przedsiębiorstwami państwowemi. Koniecznem jest, ażeby Bank Gospodarstwa Krajowego przynajmniej obecnie i tak długo, jak każdy z wyżej wymienionych typów kredytów nie będzie odgraniczony, służył jako organizacja redyskontowa. W tym celu Bank Gospodarstwa Krajowego powinien utworzyć specjalny departament, ze specjalnym kapitałem i z osobnym statutem dla kredytów długoterminowych, opartych na redyskoncie hipotek. Tak samo Bank Gospodarstwa Krajowego powinien utworzyć osobny departament z osobnym kapitałem i odrębnym statutem dla kredytu półdługoterminowego. Bank Polski udziela kredytów krótkoterminowych do 6 miesięcy. Przez takie wyraźne odgraniczenie typów kredytów usunie się panujące dotąd, a szkodliwe współzawodnictwo w dziedzinie kredytu.

P. Ch. Dewey wyraził przekonanie, że **niebawem obniży się stopa procentowa.**

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Dewye oświadczył, że w wyżej wymienionych sprawach jest zupełnie zgodny z p. Ministrem Skarbu, a banki zagraniczne, specjalnie amerykańskie, podzielają powyżej wyłuszczone stanowisko. Z naciskiem podkreślił p. Dewey wielką gwarancję, jaką mogą udzielić rolnicze Towarzystwa kredytowe (długoterminowego kredytu) w Poznaniu, Warszawie, Lwowie i Wilnie. Instytucje te znajdą nowy rynek dla swoich obligacyj w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ażeby ułatwić dopięcie celu, t. j. uplasowanie obligacyj tych instytucyj na rynku amerykańskim, koniecznem jest utworzenie centralnego banku redyskontowego dla tych 4 Towarzystw.

To ułatwi pracę również bankom amerykańskim. — Z biegiem czasu poszczególne instytucje długoterminowego kredytu rolnego będą mogły występować samodzielnie przy szukaniu kredytu w Ameryce. Wtenczas też zmniejszać się będzie czynność banku centralnego.

P. Dewey podkreślił z wielkim naciskiem znaczenie rolnictwa i przemysłu rolniczego dla Polski i oświadczył, że gotów jest zawsze pomagać przy wzmacnianiu i rozszerzaniu dobrobytu rolnictwa polskiego. Gdy rolnictwo będzie miało środki do zakupywania towarów, wszystkie inne sfery gospodarcze w Polsce będą na tem zyskiwać. P. Dewey chętnie służyć będzie każdej rozumnej i godziwej akcji, zmierzającej do potanienia i do ułatwienia kredytów rolnych.

Przyzwyczailiśmy się z dużym sceptycyzmem słuchać zapowiedzi o napływie obcych kapitałów do Polski, bądź co bądź jednak, jeśli zapowiedź taką słyszymy od p. Dewey, to musimy przypuszczać, że posiada on dostateczne dane do wygłaszania takich twierdzeń. Zobaczymy wkrótce, czy nadzieja ta się spełni...

Po sanacji moralnej konieczna sanacja gospodarcza!

Rewolucja majowa przyniosła nam obok haseł natury moralnej — także hasła sanacji gospodarczej. O ile widzimy rzeczywiście sanację moralną, o tyle stwierdzić musimy, że dla gospodarki hasła rewolucji mają znaczenie problematyczne. Wszak nie możemy uważać samego ustabilizowania waluty i uzyskania kredytu w bankach zagranicznych jako faktyczną sanację! Sanacją w całem tego słowa znaczeniu byłoby zajęcie się ze strony poważnych czynników uzdrowieniem całokształtu gospodarki społecznej, zatem uzdrowieniem wszystkich czynników gospodarczych, a w szczególności tych czynników, które najwybitniejszą grają rolę w życiu gospodarczem.

Mamy na myśli **brak zrozumienia czynników rządowych dla uzdrowienia naszego handlu.** P. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, którego enuncjacje słyszymy od kilkunastu miesięcy, przyrzeka pomoc przemysłowi i dotrzymuje przyrzeczeń, natomiast handlem prawie że się nie zajmuje.

Wyobraźmy sobie, że rzeczywiście przemysł nasz otrzymał poważne koncesje ze strony rządu, a w szczególności poważne kredyty i rozpoczął intenzywną pracę w swoich warsztatach, produkując potrzebne ilości do zaspokojenia ludności. Co jednak staje się z towarem, jeżeli kupiec z powodu braku gotówki towaru tego objąć nie może, względnie objąwszy — nie będzie mógł zapłacić? Znowu fabryki po jakimś czasie przestaną produkować, chyba, że rząd w dalszym ciągu roztoczy swoją opiekę finansową, co znowu jest niekorzystnem i wyda te same skutki.

Jeżeli natomiast kupiec będzie w stanie zapłacić za zakupiony towar, a nadto będzie w stanie tak zorganizować swój warsztat pracy, **że znajdzie pole zbytu dla swych towarów,** rozpocznie się normalna praca, z której korzyści będzie miało całe społeczeństwo, a w szczególności także skarb państwa.

Ulepszenie handlu przez ulepszenie organizacji sprzedaży, to dzisiaj najpopularniejsze hasło w Ameryce. — Kupiec, mający do czynienia z jednostkami, a więc z indywidualnemi cechami ludzkiemi, musi w organizacji swojego warsztatu pracy zastosować wszystkie stojące mu do dyspozycji metody, albowiem każdy nabywca ma inne wymagania, do których kupiec musi się zastosować i odpowiednio zorganizować tę sprzedaż.

Zrozumienie tego faktu u rządu niemieckiego znalazło zupełny wyraz przez subwencjonowanie wycieczek kupców do Ameryki, celem zbadania organizacji kupieckiej. Jak z powyższego widocznem jest, uzdrowienie gospodarki społecznej **zależne** jest bezwzględnie i stanowczo **od uzdrowienia naszego stanu kupieckiego,** a bez uzdrowienia tego najliczniejszego czynnika, będącego pośrednikiem między wytwórcą a konsumentem, nie można myśleć o uzdrowieniu gospodarki społecznej.

Ciekawym zaiste jest brak zrozumienia wartości stanu kupieckiego u sfer rządzących! Wszak handel jest podstawą produkcji, jest czynnikiem, regulującym giełdę społeczną, życie organizacji społecznej, jest barometrem, na który spogląda cały świat i w miarę spadku tego wskaźnika — wydaje swoją opinję.

Do dnia dzisiejszego panuje u nas zwyczaj, że o ile kupiec lub przemysłowiec potrzebują pieniędzy i zwracają się z tem do banków, to banki interesują się, jaką wartość przedstawiają fabryki, lub też wartość składu. Kwestja sprzedaży nie interesuje nikogo i tem tłumaczą się wielkie straty, jakie ponieśli bankierzy. Tak niestety jest u nas, że banki udzielają kredytu na podstawie oszacowania nieruchomego majątku, a nie wartości idealnych interesu. Skutki tego są widoczne, bo widzimy, że firmy handlowe i przemysłowe, posiadające wielkie majątki realne, dziś są zrujnowane i niewypłacalne. Bankierzy amerykańscy i niemieccy wiedzą, jak ważną jest rzeczą handel i jego organizacja, wiedzą, że fabryka czy też sklep kupca, czyli majątek realny, posiada tylko 25% rzeczywistej wartości, jeżeli właściciele nie posiadają jednocześnie organizacji i odpowiedniego zrozumienia ze strony czynników rządzących.

Hasła gospodarczej sanacji, podniesione przez rewolucję majową, czekają zatem zrealizowania, bez którego gospodarka nasza uzdrowiona być nie może.

Dr. J.

Rozporządzenie o przechowywaniu nafty i olejów mineralnych.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 53 ogłoszone zostało rozporządzenie z 13 kwietnia b. r., zawierające szczegółowe przepisy o przechowywaniu i magazynowaniu olejów mineralnych przez zakłady przemysłowe.

Zakłady te podlegać mają odtąd zatwierdzeniu władzy przemysłowej wojewódzkiej przy swojem urządzeniu.

Za oleje mineralne uznaje rozporządzenie ropę naftową, benzynę, naftę, benzol i t. d. Naczynia, służące do przechowywania tych olejów, winny być szczelne i zaopatrzone w odpowiednie zabezpieczenia; naczynia te winny odpowiadać co do materjału i konstrukcji szczegółowym przepisom rozporządzenia. Próżne beczki należy jak najszczelniej pozatykać i nie wolno ich przechowywać ani zbyt blisko składu, ani też w ilości nadmiernej.

Używanie odkrytego światła lub ognia, oraz palenie tytoniu jest we wszystkich składach olejów mineralnych wzbronione, a jedynie w lokalach dla sprzedaży drobnicowej wolno używać światła odkrytego.

Rozporządzenie postanawia następnie, w jakich lokalach nie wolno przechowywać olejów mineralnych, oraz w jakich ilościach mogą one być magazynowane w składach małych, średnich i wielkich.

Lokale i składy, obecnie używane do przechowywania, względnie sprzedaży olejów mineralnych, winny być w ciągu dwu lat dostosowane do przepisów tego rozporządzenia.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem **11** czerwca b. r.

Jak się rozwija ruch budowlany w Czechosłowacji?

Czesi, po ustabilizowaniu swojej waluty, przechodzili równie ostry kryzys finansowy, jak my teraz i obecnie

odczuwają wielki brak kapitałów. Niemniej, dzięki stosowaniu nowoczesnych sposobów budowlanych i dzięki umiejętnej organizacji finansowej oraz wyzyskiwaniu wszelkich możliwości kombinacyj kredytowych, mnóstwo domów nabudowali i budują.

Najuboższy inteligent, robotnik, może tam z łatwością nabyć dom na własność.

W dzielnicach podmiejskich sprzedaje się zupełnie wykończone domki, wraz z placem i ogrodzeniem:

dwupokojowe — za jednorazową wpłatą 900 zł. pol. i miesięczną ratę (amortyzację, procenty) 20 zł.;

czteropokojowe — za jednorazową wpłatę 1.300 zł. i miesięczną ratę 40 zł.;

sześciopokojowe — za jednorazową wpłatą 2.700 zł. i miesięczną ratę 60 zł.

Po dwudziestu pięciu latach amortyzacja się kończy, raty ustają i nabywca pozostaje w posiadaniu domku, nie obciążonego groszem długu.

Domki te mogą być oddawane na tak dogodnych warunkach, gdyż wielkie czeskie Tow. budowlane produkuje je masowo, na sposób fabryczny, korzystając z niskoprocentowego kredytu rządowego, wynoszącego 35 procent wartości budowy wraz z placem — i wszyscy nabywcy domków są ubezpieczeni na życie w Tow. asekuracyjnych.

W razie śmierci nabywcy, Tow. budowlane zabiera sumę asekuracyjną, dług ciążący na domku, przechodzącym na własność spadkobierców, ulega zniżce o całą tę sumę, raty płacone miesięcznie zmniejszają się odpowiednio.

Ten sam system finansowania budowy przy pomocy Tow. asekuracyjnych praktykowany jest na szeroką skalę w Anglji i w Ameryce.

Czyż nikt w Polsce nie potrafi tego samego dokonać? Wszak każdy by się chętnie ubezpieczył na życie, gdyby zamiast papierowej polisy dostał tanio dom na własność.

Orzeczenia podatkowe Naj. Trybunału Administracyjnego.

Udowodnienie Komisu. Ustawa o podatku przemysłowym nie wymaga wykazania stosunku komisowego zapomocą ksiąg handlowych i nie wyłącza innych dowodów na tę okoliczność (wyrok Najw. Trybunału Administr. z dnia 29 grudnia 1927 r. L. Rej. 2559/25 w sprawie Z. Weissa). Z mocy przepisów, zawartych w Kodeksie Handlowym, umowa o komis, aby była prawnie ważna, nie jest uzależniona od żadnych szczególnych form, a zatem dochodzi do skutku także drogą dokumentu pisemnego, podpisanego przez komitenta, a więc dowodem istnienia stosunku komisowego może być prowadzenie rachunków prowizji i t. p., czyli że dowody, przedstawione przez stronę, wymagają rozpoznania i uzasadnionej oceny indywidualnej (wyrok Najw. Trybunału Administr. z dnia 9 listopada 1927 r. L. Rej. 3936/25 w sprawie Domu Handlowego N. Solowejczyk).

Decyzja o uznaniu ksiąg handlowych za nieprawidłowe. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie, gdyż Komisja odwoławcza nie powzięła uzasadnionej decyzji, z jakich powodów księgi handlowe zostały uznane za nieprawidłowe i odpisu tej decyzji nie przesłała skarżącej firmie, a zadowoliła się protokołem o uznaniu nieprawidłowości ksiąg handlowych (wyrok Najw. Trybunału Admin. z dnia 12 października 1927 r. L. Rej. 3125/25 w sprawie Sp. Akc. Borman, Szwede i Ska).

Kwiatki z niwy celnej.

Do jakich absurdów prowadzą niektóre przepisy celne, a przynajmniej praktyka organów celnych, dowodzi następujący autentyczny wypadek:

Oto właściciel pewnej zagranicznej fabryki obuwia przywiózł ze sobą do Krakowa kilka różnych gatunków trzewików, po jednym z każdej pary, jako wzory. Wprawdzie wzory nie podlegają zasadniczo ocleniu, jednak wobec stawianych mu trudności, oświadczył, że chce uiścić pełne cło.

Cóż jednak robi Urząd celny. Bez cła trzewików tych przepuścić nie chce, twierdząc, że tylko podróżujący ma prawo przywozić ze sobą wzory, zatem według litery rozporządzenia prawo to nie przysługuje samemu właścicielowi. Co ciekawsze jednak, Urząd celny nie chciał też przyjąć prawidłowej opłaty celnej, lecz aby uczynić trzewiki te niezdatnemi do użytku, **poprzecinał nożem każdy trzewik.** Tak więc okazane nam w redakcji podziurawione trzewiki dowodzą, jak literalnie stosuje się u nas maksymę: „pereat mundus, fiat iustitia!"

Zakład pensyjny buduje pensjonaty w letniskach.

Wielokrotnie już omawialiśmy na tych łamach fatalną działalność Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie. Opłaty na rzecz tego Zakładu były, jak wiadomo, bardzo wysokie, a jednak świadczenia tego Zakładu musiały być minimalne, skoro na ogłoszony przez nas konkurs nie zgłosiła się ani jedna osoba, któraby otrzymała od niego jakieś świadczenia. W tych warunkach nic dziwnego, że Zakład wprost dławi się od nadmiaru pieniędzy i że po opłaceniu — kosztownych zresztą — wydatków na administrację, pozostają mu jeszcze znaczne nadwyżki, z któremi nie wie, co zrobić.

Przed kilku dniami ukazały się w różnych gazetach obszerne ogłoszenia, polecające publiczności pensjonaty, prowadzone przez ten Zakład w Krynicy, Zakopanem, Truskawcu i Jaremczu. W miejscowościach tych, jak czytamy w ogłoszeniach, prowadzi Zakład 7 pensjonatów, urządzonych luksusowo (jest tam nawet radjo i kino). — W ogłoszeniu tem nie widzimy żadnej wzmianki, aby urzędnicy, ubezpieczeni w Zakładzie, korzystali z jakichkolwiek przywilejów lub ulg. Widocznie zatem pensjonaty te prowadzone są w sposób czysto zarobkowy i przeznaczone są dla publiczności na równi z prywatnymi pensjonatami.

Zapytujemy, jaki związek — oprócz podobieństwa dźwiękowego, — ma prowadzenie pensjonatów z właściwymi celami Zakładu pensyjnego? Czy po to płacimy składki, aby Zakład urządzał w letniskach luksusowe pensjonaty?

Gospodarka Kas Chorych w Polsce.

Ze znacznem spóźnieniem ukazało się wreszcie niedawno sprawozdanie działalności Kas Chorych w Polsce za rok 1926. Ogółem w całem państwie istniało w 1926 roku 228 Kas Chorych, z czego 226 złożyło sprawozdanie. Łączny przychód tych Kas wynosił: ze składek 144.6 miljonów zł., z odsetek 1.6 milj. zł., a z innych źródeł 5.1 milj. zł., razem więc 151.3 milj. zł. — Natomiast wydatki wynosiły: na świadczenia 113.7 milj. zł., na administrację 14.4 milj. zł., na koszta ogólne 6.7 milj. zł., a więc razem 134.9 milj. zł. Nadwyżka bilansowa wynosiła 20.7 milj. zł.

Ze sprawozdania tego wynika, że same tylko koszta administracyjne i ogólne wynoszą przeszło 19% świadczeń, a zatem utrzymanie aparatu administracyjnego pochłania piątą część tych wydatków, które stanowią właściwe zadanie Kas Chorych. Wiadomem jest również, że Kasy Chorych u nas w wielu wypadkach czynią kosztowne inwestycje ze środków, uzyskanych ze składek, zamiast uzyskać na te cele długoterminowe pożyczki, co umożliwiłoby obniżenie składek.

Ciężary, jakie pracodawcy ponoszą na rzecz Kas Chorych, były zatem w roku 1926 poważne, a w roku 1927 były niewątpliwie jeszcze wyższe. Czy jednak sprawność i rezultaty pracy tych instytucyj odpowiadają łożonym na nie kosztom, jest rzeczą bardzo wątpliwą, jak tego dowodzą ciągłe skargi i narzekania ze strony ubezpieczonych.

Jeszcze nieco o manipulacji w Hurtowni Państwow. Monopolu Spirytusowego.

W jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Kupieckiego" uskarżano się na zbyt długą manipulację w Hurtowni Monopolu Spirytusowego, a co za tem idzie, na stratę czasu kupca przy zakupnie spirytusu. A przecież manipulacja ta dałaby się poważnie zmniejszyć, gdyby nie była utrudniona przez dziwne zarządzenia.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego posiada konto P. K. O. i dla kupiectwa byłoby ogromną ulgą, gdyby można było nadawać pieniądze na poczcie na rachunek D. P. M. S. Ale cóż, kiedy Hurtownia Monop. Spir. żąda wpłaty **na trzy dni naprzód.** Czyż jest do pomyślenia, aby kupiec przy dzisiejszej ciasnocie gotówki mógł dysponować paruset złotymi kilka dni przed poborem towaru? Przy dzisiejszych ułatwieniach kredytowych Dyr. Państw. Monop. Spir. musimy uważać zarządzenie Hurtowni jedynie jako szykanę.

Domagamy się zmiany w tym kierunku, że za okazaniem potwierdzonego blankietu wpłaty należy wydać towar, tak, jak to się dzieje wszędzie w stosunkach handlowych. Byłoby to ogromnem ułatwieniem tak dla kupiectwa, jak i dla Hurtowni. Dla Hurtowni zmniejszyłaby się czynność jedynie do przyjęcia zamówienia i wykonania tegoż, a odpadłaby potrzeba liczenia pieniędzy, przez co odpowiednio zmniejszyłby się czas załatwiania interesentów. Kupiec zaś mógłby z zamówieniem i odcinkiem czeku wysłać służącego i nie musiałby sam stracić pół dnia czasu na załatwianie.

Oczywiście postulat ten nie wyczerpuje innych naszych żądań. Domagamy się bowiem usprawnienia manipulacji i dostawy towaru do sklepu. O innych żądaniach, niezależnych od Hurtowni, napiszemy osobno. **M. H.**

O konkurs wystaw sklepowych.

W ubiegłym roku zainicjonowany został przez Izbę Handlową i Przemysłową w Krakowie kurs dekoracji wystaw sklepowych, zakończony konkursem tychże. Tak kurs, jakoteż konkurs spotkał się z żywym aplauzem kupiectwa i wzbudził wielkie zainteresowanie kupców. Przyczynił się też niemało do starannego i dbałego wyglądu szeregu wystaw nie tylko na pryncypalnych ulicach śródmieścia, ale nawet na przedmieściach.

Niestety, na tem tylko skończyła się ta pięknie rozpoczęta praca Izby. Mimo, iż nawet Jury konkursowe w komunikacie, udzielonym prasie, stwierdzają: „Sąd konkursowy uchwalił zwrócić się do Izby Handlowej i Przemysłowej z prośbą o kontynuowanie tej akcji drogą periodycznego premjowania wystaw poza konkursem", niestety, nic o tej akcji, mimo upływu roku, nie słyszeliśmy. — Czyżby w całym Krakowie nie znalazła się w ciągu roku ani jedna firma, któraby zasługiwała na wyróżnienie za urządzenie pięknej wystawy? Jakoś t ż nic nie słychać o tegorocznym konkursie wystaw sklepowych!

Apelujemy do Izby Handlowej i Przemysłowej, aby nie zaniechała tej akcji, która tak piękne plony wydała podczas ubiegłego konkursu. Zwracamy się również do prowincjonalnego kupiectwa, ażeby starało się u siebie, to znaczy w większych miastach, podobne konkursy urządzać. Ufamy, że Izba Handlowa i Przemysłowa przyczyni się do urządzenia tychże, jakoteż zarządy poszczególnych miast. Miasta skorzystałyby na estetycznym wyglądzie, a kupcy, odczuwszy skuteczność dekoracyjnej wystawy, będą zawsze się starali wystawy swe odpowiednio dekorować. **M. H.**

Zgromadzenie kupieckie protestujące przeciw obecnej formie poboru podatku przemysłowego.

Cała Polska rozbrzmiewa okrzykiem grozy z powodu rujnowania kupiectwa w związku z ostatniemi wymiarami podatku przemysłowego od obrotu. Niema miasta, począwszy od stolicy, aż po zapadłą prowincję, gdzieby donośle głosy protestu nie zrywały się przeciwko niszczącemu kupiectwo podatkowi przemysłowemu.

Prócz dotychczas odbytych w Krakowie zgromadzeń kupieckich, odbyło się w ostatnią niedzielę, w wypełnionej po brzegi sali Gminy Izraelickiej **masowe zgromadzenie** kupiectwa, aby dać wyraz żywiołowemu i solidarnemu protestowi. Zgromadzeniu przewodniczył r. **Wallach,** wskazując w zagajeniu swem na grożącą kupiectwu ruinę majątkową, w razie utrzymania tego najbardziej dotkliwego podatku.

Zgromadzenie zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Izby handlowej i przemysłowej, Tad. **Epstein.** — Wszyscy mowcy zgodnie wykazywali fatalne skutki, jakie pociągnąć za sobą musi pobór podatku obrotowego w obecnej formie, domagając się przerzucenia go na importera względnie na fabrykanta krajowego. — Jedynie bowiem w ten sposób możnaby uchronić jedną warstwę ludności przed zagładą, przy równoczesnem ujęciu przez Skarb Państwa całej kwoty podatkowej u źródła.

Przemawiali pp. Horowitz, Dr. Ignacy Landau, Dr. Ignacy Lauer, Prezes Stow. Kupców r. Schechter, Leopold Fromowicz, Sekr. Himmelblau, Kurzweil, Birnbaum, Statter i inni.

P. **Prezydent Epstein** zapewnił zgromadzonych, iż ciężkie położenie kupiectwa stanowi jego główną troskę w ostatnich czasach i w miarę sił przyrzeka poparcie uzasadnionych postulatów sfer gospodarczych. — Przy tej sposobności nawołuje kupiectwo do **porzucenia** dotychczasowego systemu **nielojalnej konkurencji,** polegającej na wzajemnem niszczeniu się i **braku dochodowości.** Nietylko bowiem podatki niszczą kupiectwo, lecz również, — a może w wyższym jeszcze stopniu — ten brak zrozumienia dla potrzeby zarobkowania.

Zgromadzenie miało przebieg bardzo poważny, a jednogłośnie uchwalona rezolucja była wyrazem zdecydowanej i świadomej woli kupiectwa krakowskiego.

REZOLUCJA:

Zważywszy,

1) iż obecna forma wielokrotnego wymiaru i poboru podatku przemysłowego przyczynia się w najwyższym stopniu do podrożenia artykułów spożywczych i innych towarów powszedniego użytku, jak również powoduje stałą pauperyzację drobnego kupiectwa, niszcząc z roku na rok resztki jego minimalnych kapitałów;

2) iż ostatnie wymiary tegoż podatku grożą ruiną egzystencji drobnego handlu, gdyż niezastosowane do rzeczywistych obrotów, będą ściągane drogą sprzedaży egzekucyjnej skromnych zapasów towarów tych najbiedniejszych kupców,

Zgromadzenie

zwraca się w przeddzień katastrofy gospodarczej, zagrażającej tysiącom rodzin, do Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, a w szczególności do p. Ministra Skarbu, aby raczył zarządzić:

1) rewizję uskutecznionych wymiarów, przy współudziale rzeczoznawców, wydelegowanych przez organizacje zawodowe;

2) wstrzymać egzekucje tych sum, które przewyższają wymiar zeszłoroczny aż do przeprowadzenia rewizji; —

3) przystąpienie do natychmiastowej i gruntownej reformy podatku obrotowego w kierunku ujęcia go u importera względnie przemysłowca krajowego;

4) na czas zaś przejściowy zwolnienie od podatku przemysłowego sklepów III. i IV. kategorji, trudniących się handlem artykułów spożywczych i innych towarów powszedniego użytku.

NEKROLOG.

Dnia 14 b. m. zmarł wskutek udaru serca długoletni Członek naszego Stowarzyszenia **błp. Hipolit Frommer,** Radca Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

W błp. Zmarłym traci społeczeństwo jednego z najlepszych obywateli, kupiectwo zaś, a w szczególności sfery drzewne, jednego z najgorętszych orędowników postulatów kupiectwa tej gałęzi handlu. Dla niespożytych Swych zasług i zalet charakteru, cieszył się Zmarły powszechnem uznaniem i szacunkiem. Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego towarzyszy nasz szczery żal.

Prezydjum Krakowskiego Stow. Kupców.
Zrzeszenie Kupców drzewnych i budowl. przy Krak. Stow. Kupców.
Wojewódzki Związek drzewno-budowlany.

KRONIKA.

Pod adresem Magistratu.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło ostatnio jako wyjaśnienie do ustawy o opłatach stemplowych, że pismo do Generalnej Prokuratury, wzywające o wyłączenie, nie podlega opłacie stemplowej. Magistrat (Biuro podawcze) mimoto domaga się opłaty 3'30 zł.

Bilety okrężne ulgowe.

Z dniem 15 maja wejdą w życie uzupełnienia taryfy osobowej. Zawierają one wznowienie taryfy kuracyjnej, przyznającej zniżki od opłat za przejazd do pomienionych w taryfie miejscowości, których to zniżek udziela się w drodze powrotnej w łącznej wysokości 66 i pół procent. Nowa taryfa kuracyjna rozróżnia miejscowości kuracyjne całoroczne od letnisk, dla których korzystanie z ulgi dopuszczalne jest jedynie w okresie czasu od 15 maja do 30 października. Ważność taryfy ulgowej rozszerzono przytem na kilka nowych miejscowości kuracyjnych.

Uzupełnione zostaną przepisy, dotyczące ulgowych przejazdów młodzieży szkolnej, mianowicie odnośne znżki rozciągnięto na klasę II. oraz na przejazdy pociągami pospiesznymi.

Pozatem dla udogodnienia publiczności zaprowadza się bilety okręgowe, upoważniające do przejazdu III. klasą pociągów osobowych i pośpiesznych bądź w obrębie jednej lub kilku dyrekcyj, bądź po całej sieci P. K. P.

Zaprowadzone będą bilety okręgowe miesięczne, półroczne i roczne. Opłata miesięczna za bilet okręgowy na jedną dyrekcję kolejową wynosi 140 złotych, na dwie dyrekcje kolejowe 170 zł., na wszystkie dyrekcje kolejowe, czyli na całą Polskę 250 zł.

Eksport pierza i puchu. — Zgłaszanie się firm.

P. I. E. prosi o zgłoszenie się pisemne firm, zajmujących się eksportem pierza i puchu, z podaniem ilości, jakości i cen lokalnych, zanaczając, że otwierają się bardzo korzystne nowe źródła zbytu, w których P. I. E. udzielać będzie informacyj tym firmom, które na większą skalę zajmą się eksportem tego artykułu i posiadając wszelkie kwalifikacje tak zawodowe, jak i finansowe, techniczne i t. p., zgłoszą się do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Zakaz przywozu mąki pszennej przedłużono do 30 czerwca 1928 r.

Działalność handlowa spółdzielni spożywczych.

Według sprawozdania Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej, obroty tego Związku wykazują bardzo silny wzrost. Wynosiły one w roku 1924 zł. 20 miljonów, w roku 1925 — 41 miljonów, w roku 1926 — 54 miljonów, a w roku 1927 przeszło 80 miljonów zł. Jak widzimy, w ciągu 4-ech lat obrót powiększył się czterokrotnie. W stosunku do ogólnego obrotu handlowego w kraju sprzedaje Związek 6% cukru, 9% soli i 5% tytoniu. Związek posiada własne fabryki, jak młyn parowy w Radomsku, fabrykę mydła i pasty w Kielcach i fabrykę cukierków we Włocławku.

Jak widać, polityka uprzywilejowania spółdzielni pod względem podatkowym wydaje owoce o tyle, że spółdzielnie zajmują coraz większy udział w obrotach handlowych, że szkodą dla handlu prywatnego, który jednak jest głównym objektem podatkowym. Inna rzecz, czy rozwój ten odpowiada oczekiwaniom rządu także pod względem wpływania na zniżkę cen. Znając ciężki aparat administracyjny spółdzielni, przekonani jesteśmy, że o takim wpływie mowy być nie może.

Związek spółdzielni zawiódł w każdym razie w ważnej dziedzinie, a mianowicie w akcji przeciwdziałania wzrostowi cen zboża. W akcji tej brał udział Związek przez gromadzenie z polecenia rządu rezerw zbożowych. Niestety, jak wiemy, pomimo to od marca ceny zboża poszły bardzo silnie w górę.

Jak powinniśmy czytać pisma fachowe?

W pewnych odstępach czasu odbieramy pisma fachowe. Jakim sposobem je możemy wykorzystać? Chciałbym kolegom w tej kwestji podać kilka wypróbowanych reguł, które zastosowane przyniosą korzyść każdemu.

Czytajcie pisma od początku do końca: od pierwszej stronicy okładki do ostatniej, nie wykluczając ogłoszeń. Uznawajcie czynność tę jako dostatecznie ważną, aby jej poświęcić odpowiedni czas.

Ważniejsze artykuły zakreślajcie kolorowym ołówkiem, tak w dziale ogłoszeniowym, jako redakcyjnym. Nakłaniajcie waszych współpracowników do czytania tych artykułów i żądajcie od nich, aby oni zakreślali także artykuły ich interesujące, a któreby ujść mogły uwadze waszej.

Wszelkie interesujące artykuły zapisujcie sobie do specjalnej, na ten cel stworzonej kartoteki, tak, abyście je w każdej chwili łatwo odnaleźć mogli.

Po niejakimś czasie sami zadziwicie się bogatym zbiorem. Idee innych zapładniają Wasze własne i posiadać będziecie w tym zbiorze bogate źródło zachęty do rozbudowy waszego przedsiębiorstwa, jako to: reklamy, organizacji, komunikowania się z klijentelą i dostawcami i t. d. i t. d.

Do zbioru tego dołączajcie wasze własne streszczenia dobrych, często przelotnych idei, które się często zapomina, jeżeli nie zostaną natychmiast zanotowane.

W końcu: Czerpcie jak najczęściej z tego źródła! Ja z mej strony miałem dużo korzyści, stosując się do porad fachowych osób trzecich. R.

Kto może otrzymać kartę rzemieślniczą?

Stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, oraz pisma Min. Przemysłu i Handlu z dnia 28-go stycznia 1928 r. P. D. 140/28, przy zgłaszaniu się rzemieślników odróżnić należy dwa wypadki, a mianowicie:

1) gdy chodzi o rzemieślników, którzy rozpoczęli samoistnie prowadzić rzemiosło swoje po dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem, t. j. przed dniem 15 grudnia 1927 r. i

2) rzemieślników, którzy rozpoczynają lub rozpoczęli samoistnie prowadzić swe rzemiosło po dniu wejścia w życie powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta, t. j. po dniu 15 grudnia 1927 r.

W pierwszym wypadku z uwagi na postanowienia art. 3 ust. II. uważa się petenta wprawdzie za uprawnionego do prowadzenia przemysłu na podstawie dotychczasowych przepisów, lecz kartę rzemieślniczą, wobec wyraźnego postanowienia art. 147 wyda mu władza przemysłowa tylko wtenczas, jeśli z własnej woli o kartę rzemieślniczą wystąpi i przedstawi przy wniosku jeden z powodów uzdolnienia zawodowego, wyszczególnionych w art. 145, lub uzyskaną w tym względzie od władzy przemysłowej II. instancji dyspensę po myśli art. 146. O ile petent tego nie zrobi, to władza przemysłowa nie może mu wystawić karty rzemieślniczej, lecz nie może mu też zastosować postanowienia art. 144, 145, 146 i zabronić dalszego prowadzenia rzemiosła.

W drugim wypadku w całej rozciągłości ma zastosowanie art. 147 ust. do prowadzenia rzemiosła, jeśli równocześnie ze zgłoszeniem wykaże przed władzą przemysłową I. instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła, lub dyspensę, uzyskaną od władzy przemysłowej II. instancji. O ile petent tej kategorji tego nie uczyni, względnie karty rzemieślniczej nie uzyska, władza przemysłowa I. instancji zabroni mu prowadzenia rzemiosła. W okresie 5-letnim po dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła, przy zastosowaniu jednakże art. 146 — także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzającego, że dana osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie swe rzemiosło, bezpośrednio przed zgłoszeniem art. 144 przez lat 5 (art. 198 ust. 5).

Płace robotnicze w Ameryce — a u nas.

Inż. Dr. Köntgen ogłosił książkę o sytuacji gospodarczej Ameryki. Książka ukazała się na półkach księgarskich, a jest owocem pobytu i studjów p. Köntgena w Stanach Zjednoczonych w jesieni roku ubiegłego. Płaca przeciętna robotnika amerykańskiego jest w 23 przemysłach 3 i pół raza większa, niż w Niemczech, a przeszło 4 razy większa, niż w Polsce.

Jak wobec tego faktu przyjmować należy ciągłe skargi przemysłowców naszych, że nie mogą zdobyć targów światowych z powodu wysokiej płacy robotniczej?

Dr. Köntgen, który w swych wnioskach, wyprowadzonych na podstawie zbadanych faktów, stojąc na gruncie gospodarki kapitalistycznej, stwierdza, że przeciętna płaca robotnika amerykańskiego za godzinę wynosi złotych: w górnictwie 4'10, w przemyśle metalowym 3'00, w przemyśle budowlanym 5'33, w przemyśle włókienniczym 2'34, w przemyśle chemicznym 2'72, w przemyśle papierowym 2'46, w przemyśle drukarskim 3'49, w kolejnictwie 2'93.

W wielu zawodach robotnik niemiecki, a cóż dopiero polski, byłby szczęśliwy, gdyby za cały dzień pracy otrzymał tyle, co amerykański za dwie godziny, a często bardzo nie otrzymuje za dzień więcej, niż amerykański robotnik za jedną godzinę.

Przy znacznie obfitszem pożywieniu, żywiąc się przeważnie mięsem, robotnik amerykański wydaje 30 do 40 procent swego zarobku na życie, a u nas 70 do 80 procent. Naturalnie, że wobec tego Amerykanin może się lepiej ubierać i mieszkać.

Przy ustalaniu kosztów utrzymania (indeks) w Niemczech bierze się pod uwagę dla rodziny robotniczej 2 pokoje i kuchnię, a biuletyn amerykańskiego urzędu pracy podaje jako przeciętne mieszkanie robotnicze 4'1 pokoi.

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.